

# **Centrum Duchowości Zmartwychwstańczej**

Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Via San Sebastianello 11, 00187 Rzym

Tel. +39 06 679 59 08. E-mail: cdz.rome@gmail.com

---



## **Bł. Matka Celina Borzęcka CR**

**(29 X 1833 - 26 X 1913)**

**Beatyfikowana 27 X 2007 r. w Rzymie.**

Zebrał i opracował ks. Wojciech Mleczek CR

### **Cud za wstawiennictwem m. Celiny**

W 1999 roku, po treningu w hali centrum wspinaczkowego, piętnastoletni chłopak wspiął się na linę i spadł z kilku metrów. Obrażenia były ogromne: krwiak w mózgu, obrzęk, złamanie podstawy czaszki i wstrząśnienie mózgu. Rokowania co do jego zdrowia były tragiczne. A jedna dziś Andrzej Mecherzyński-Wiktor, bo o nim mowa, jest zdrowy i nadal się wspina, co więcej, jest wielokrotnym mistrzem Polski we wspinaczce sportowej. O łaskę cudownego uzdrowienia modlono się do Boga za wstawiennictwem Celiny Borzęckiej. Nadprzyrodzona interwencja się dokonała, a Kościół uznał ją za cudowną. Jakże sł. Boża Celina nie miała pomóc Wiktorowi, swojemu wnukowi w piątym pokoleniu? Przecież zawsze troszczyła się o rodzinę. W październiku 2007 roku Andrzej wziął udział w uroczystości beatyfikacji swojej prapraprababki.

### **Kim była Celina Borzęcka?**

Chciała być zakonnicą, ale z posłuszeństwa rodzicom wyszła za mąż. Przeżyła śmierć trojga dzieci i męża. Za pomoc powstańcom doświadczyła więzienia. Często musiała rezygnować z własnych planów, życie miała naznaczone krzyżami. Całkowicie ufając Bogu założyła nowy zakon. Żona, matka, wdowa, babcia, zakonnica – w tych słowach można streścić życiorys nowej polskiej błogosławionej. Jej postać jest tym bardziej ciekawa, że to chyba jedyna matka, która wraz z córką założyła zgromadzenie zakonne: siostry zmartwychwstanki. Modlitewne zapytanie do Boga „co chcesz, abym uczyniła z życiem swoim?” nie opuszczało jej nigdy. Oto Celina z Chludzińskich Borzęcka, wyniesiona do chwały ołtarzy w Rzymie 27 października 2007 roku.

## **Młodość**

Urodziła się 29 października 1833 roku w okolicach Wilna. W jej rodzinie obecna była żywa wiara, wzajemna miłość, surowe obyczaje, duch głębokiego i mądrego patriotyzmu, miłosierdzie dla ubogich i szczerą gościnność.

Nic więc dziwnego, że rozpałały ją uczucia religijne. Sama tak to opisała: „Mając lat trzynaście, czternaście, piętnaście, gwałtownie świętą chciałam być i umartwienia sobie zadawałam, i do pobliskiego kościoła często się wymykałam, i tyle łask w modlitwie cichej i porywającej doznałam.”

Chyba to pragnienie świętości powodowało, że Celina już jako dziecko tropiła i tępiła w sobie wszystko, co miało choćby cień ułomności, niedoskonałości czy wady. Zachęcając kiedyś swoją córkę Jadwigę do „ujarzmiania swego temperamentu” i „staczania ciągłej walki ze sobą”, ze szczerością otwierała przed nią swoje serce, mówiła: „Ażeby cię zachęcić jeszcze bardziej do tej pracy nad sobą, wyznam ci, że i ja w życiu moim musiałam bardzo walczyć z tą słabością, a za każdym razem, gdy zwyciężałam, poczułam się bardzo szczęśliwą”.

Celina w młodości tęskniła także za życiem zakonnym, jednakże posłuszna woli rodziców zdecydowała się wyjść za mąż za znacznie starszego od siebie mężczyznę, Józefa Borzęckiego. Miała wówczas 20 lat.

## **Małżeństwo i rodzina**

Celina była oddaną żoną i matką. Urodziła czworo dzieci, z których dwoje – Marynia i Kazimierz - zmarło w niemowlęctwie. Przy życiu pozostały dwie córki – Celina i Jadwiga. Starła się nie tylko o elementarną edukację swych dzieci, ale również o ich wychowanie patriotyczne. Celina zawsze uważała dzieci za własność Boga i jako Boży depozyt złożony w jej ręce otaczała je najczulszą opieką i odpowiedzialną miłością. Wymagała od dzieci, by w stosunkach z ludźmi były prawdomówne i nie upierały się przy swoim zdaniu. Nie pozwalała na wybuchy dziecinnej złości i dąsy. Uczyla dziewczynki ofiarności i myślenia o innych. Domagała się poszanowania czasu, wdrażała do systematycznej pracy. Mówiła im: „Zapytaj wieczorem twego sumienia, a głos wewnętrzny odpowie ci, czy zadowolona z siebie jesteś, czy dzień twój korzystnie przeszedł”. Jako dobry pedagog i psycholog wiedziała, że w pracy nad sobą potrzeba dziecku zachęty, umiała więc dojrzeć dobro i pochwalić. „Pan Bóg daje ci okazje do staczania ciągłej walki z sobą, ażeby pycha i zarozumiałość nie wcisnęły się do twego serca. Bo człowiek jest niewiele wart, jeśli bezustannie nie stara się być lepszym” – napisała kiedyś do jednej z córek.

Celina prowadziła także pracę charytatywną wśród ludności wiejskiej, a w 1863 r. wspierała powstańców, za co znalazła się nawet w rosyjskim więzieniu w Grodnie wraz z kilkutygodniową Jadwigą. Ich majątek został skonfiskowany.

Sześć lat później jej mąż zostaje sparaliżowany, stracił władzę w nogach. Celina (przez 5 lat) cały czas się nim zajmuje, pomaga mu spełniając najdrobniejsze nawet posługi. Była najtroskliwszą pielęgniarką. „Tak mi słodko w każdej chwili życia zapominać o sobie.”

Kiedy zostaje wdową (mając 41 lat), to najpierw troszczy się by jej córki ułożyły sobie życie. Jedna wychodzi za mąż, druga zostaje przy matce.

Ja widać, jej życie małżeńskie nie było usłane różami: paraliż męża, utrata dwojga małych dzieci, wreszcie śmierć męża. Celina jednak nie buntuje się. Widzimy u niej pogodzenie się z wolą Bożą. W jej notatkach można przeczytać piękne i trafne słowa:

„Miejmy zawsze dużo ufności w Panu naszym. On wie, co czyni z nami.”

„On za rękę prowadzi tych, którzy oddają Mu się całkowicie.”

### **Wdowa i zakonnica**

W tym czasie wraca pragnienie z młodości, że Bóg ją powoła do życia zakonnego. Jedzie więc do Rzymu w nadziei, że w stolicy chrześcijaństwa uda się jej to pragnienie zrealizować. Spotyka ks. Piotra Semenę CR, współzałożyciela zmartwychwstańców, ówczesnego generała tego zakonu. Pod jego wpływem postanowiła wraz z córką Jadwigą założyć żeńską gałąź tego zgromadzenia. Nie było to łatwe – obie musiały znieść wiele przeciwności i upokorzeń zanim ostatecznie 6 stycznia 1891 r. zmartwychwstanki zostały zatwierdzone jako zgromadzenie kontemplacyjno-czynne, którego zadaniem było nauczanie i chrześcijańskie wychowanie dziewcząt.

Nowe zgromadzenie rozwijało się dynamicznie. Za życia założycielki powstały w sumie 22 wspólnoty w Polsce i zagranicą. W 1906 r. Celina przeżyła kolejny cios – nieoczekiwanie zmarła jej córka i najbliższa współpracownica – Jadwiga. To w niej widziała swoją następczynię i kontynuatorkę, z pokorą poddała się jednak woli Bożej.

Matka Celina Zmarła w Krakowie 26 października 1913 r. Pochowana została w Kętach, obok Jadwigi.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że życie fundatorki zmartwychwstanek było realizacją hasła wyrytego na krzyżach profesyjnych, noszonych przez siostry: „Przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania i chwały”, *Per crucem et mortem ad resurrectionem et gloriam.*

## **Zakończenie**

„Jej postać wydaje się być wykuta przez Boskiego Rzeźbiarza dłutem modlitwy i podporządkowania jego planom - **mówił kard. Saraiva Martins** w czasie beatyfikacji [27 X 2007 r.]. (...) To modlitwa pomagała jej trwać przy Bogu i przyjąć małżeństwo jako część Jego planu wobec niej. Ufna modlitwa towarzyszy jej jako żonie i matce, szczególnie, gdy radość z urodzenia dzieci jest gaszona żałobą po ich śmierci. Nabiera sił z Eucharystii, w której co rano uczestniczy, czerpiąc z Chrystusowej ofiary natchnienie i energię dla swego codziennego poświęcenia.”

Życie Celiny Borzęckiej było niezwykle bogate, przeszła przez wszystkie etapy życia kobiety. A Kościół pokazuje nam Matkę Celinę, mówiąc o niej błogosławiona, nie tylko kiedy była zakonnica, ale także wtedy, kiedy była żoną i matką. Kiedy poznajemy jej życie widzimy, że była niezwykłą żoną i matką. Bardzo kochała swojego męża i dzieci, dbała o ich wychowanie, troszczyła się w chorobach. Dlatego może być wzorem nie tylko dla zakonnice, ale także dla dziewcząt, kobiet, które żyją w małżeństwie, wychowują dzieci, które przeżywają różne doświadczenia cierpienia czy utratę kogoś bliskiego. A dla wszystkich – wzorem w spełnianiu woli Bożej.

Przeszła długą drogę 80 lat, w której była żoną, matką, wdową od 41 roku życia i wreszcie założycielką Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstaneek. Pamiętamy, że modlitewne zapytanie do Boga: „co chcesz, abym uczyniła z życiem swoim” nie opuszczało nigdy, i dlatego w różnych sytuacjach swojego życia dostrzegała wolę Bożą i spełniała Boży plan dla swojego życia.

Żona, matka, wdowa, zakonnica: oto różne etapy życia błogosławionej Celiny, które charakteryzują się tym, co najbardziej ją wyróżnia i najdoskonalej określa: wierność w pełnieniu woli Bożej z całą pokorą i dyspozycyjnością, z głęboką modlitwą, czerpiąc inspirację z tajemnicy paschalnej.

Beatyfikacja matki Celiny wzbudza nadzieję i zachęca do kontynuowania naszej osobistej drogi do świętości. Pamiętajmy i jej słowach: „Człowiek jest niewiele wart, jeśli bezustannie nie stara się być lepszym.”

# DODATEK

Podczas audiencji 31.10.2007 r. **Papież Benedykt XVI** pozdrowił siostry zmartwychwstanki i uczestników beatyfikacji Matki Celiny Borzęckiej:

„Błogosławiona Celina jest dla nas wzorem  
wypełniania codziennych obowiązków  
z wiarą, miłością i poddaniem się woli Bożej.  
Na realizację jej duchowego testamentu i zawołania:  
"W Bogu na zawsze szczęście", "świętymi bądźcie",  
całemu Zgromadzeniu Sióstr Zmartwychwstank  
i wam wszystkim serdecznie błogosławię"  
(Benedykt XVI).

## **Ojciec Święty JAN PAWEŁ II o zmartwychwstankach:**

„Chcę wam z całego serca życzyć,  
ażeby ten wielki charyzmat waszego Zgromadzenia  
był waszym udziałem wciąż na nowo,  
a przez was, udziałem Kościoła – wszędzie gdziekolwiek jesteście.  
Ten charyzmat ma swój głęboki wymiar paschalny,  
a przez to ogólnochrześcijański;  
ma znaczenie dla każdej epoki i dla każdego narodu.”

### **Siostry CR**

Obecnie siostry zmartwychwstanki posługują w Polsce, Białorusi, we Włoszech, Wielkiej Brytanii, USA, Kanadzie, Argentynie i Australii.

## **Kolekta**

Wszechmogący i miłosierny Boże, Ty dałeś błogosławionej Celinie łaskę niezwyklej czci dla tajemnicy paschalnej i łaskę pełnienia Twojej woli, przez jej przykład i wstawiennictwo udziel nam, byśmy krocząc wiernie za krzyżem Twojego Syna, stali się uczestnikami Jego chwalebego Zmartwychwstania. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen

## **Modlitwa o łaski za wstawiennictwem bł. Celiny Borzęckiej**

Bądź uwielbiony, Panie Jezu, który udzieliłeś błogosławionej Celinie daru szczególnego umiłowania tajemnicy paschalnej i pragnienia wypełnienia Twojej świętej woli. Ufając w Twoją bezgraniczną miłość do nas, prosimy Cię za jej wstawiennictwem o łaskę... Spraw, o Panie, aby Kościół mógł się radować zaliczeniem służebnicy Twojej Celiny do grona świętych dla większej chwały Twojej i naszego dobra. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Bł. C. Borzęcka CR do córek:

*Jakże bym chciała, żebyście zawsze były pobłażające dla drugich, a przed osądzeniem bliźniego dobrze pomyślały, czy zasługuje ta osoba na sąd surowy. Nie możemy nigdy wiedzieć, jak byśmy postąpiły w takim zdarzeniu, tyle okoliczności nam nie znanych zmusza może do takiego postępk.*

### **Charyzmat zmartwychwstańczy**

Celina Borzęcka przejęła charyzmat zmartwychwstańczy od o. Piotra Semenki, współzałożyciela zgromadzenia zmartwychwstańców. Początki tego zgromadzenia związane są ze środowiskiem Wielkiej Emigracji po powstaniu listopadowym. Założycielem wspólnoty zakonnej zmartwychwstańców, powstałej w 1836 r. w Paryżu, był młody (29 lat) świecki apostoł Bogdan Jański. Współzałożycielami byli jego pierwsi uczniowie: wspomniany już Piotr Semenka (22 lata) oraz Hieronim Kajsiewicz (24 lata).

W powstaniu nowego zgromadzenia swój wkład miał przyjaciel Jańskiego, Adam Mickiewicz, który mówił: „Nie ma dla Polski innego ratunku, potrzeba nowego zakonu”.

Zmartwychwstańcy stawiają sobie za cel chrześcijańskie odrodzenie człowieka, społeczeństwa i narodu. Przywiązują dużą wagę do włączenia kobiet w program odnowy społeczeństwa poprzez pogłębienie ich życia religijnego i gruntowne wykształcenie.

A wszystko zaczęło się od niezwykłej osoby, Bogdana Jańskiego...

### ***Zmartwychwstały Jezu Chryste,***

*który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem, spraw, byśmy wiernie żyli  
duchem Twego Zmartwychwstania.*

*Odnów nasze serca, naucz nas umierać samym sobie,  
abyś Ty i tylko Ty w nas pozostał.*

*Uczyń nas znakiem Twojej miłości, co przemienia i przekształca.*

*Zechciej posłużyć się nami w odnowie społeczeństwa,*

*abyśmy głosząc Twoje życie i Twoją miłość*

*doprowadzili wszystkich do Twego Kościoła.*

*Przyjmij te prośby, Panie Jezu,*

*który żyjesz i królujesz z Ojcem,*

*w jedności z Duchem Świętym,*

*jako Bóg na wieki.*

*Amen.*